



Krótką historią „Mariusza Kowalczyka”

Tę prezentację wykonałem sam na komputerze dzięki Państwa pomocy
Polska 07.01.2014

Kim byłem, co robiłem

Imię moje już Państwo znacie moje pseudo „Mario”, mam 40 lat.

W moim życiu liczą się trzy kobiety:

- żona Małgosia ☐
- 11 letnia Ola
- 7 letnia Martynka

Pracowałem w branży klimatyzacyjnej jako:

- Serwisant (firma **KLIMA**)
- Starszy serwisant (firma **KLIMA**)
- Specjalista ds. klimatyzacji (firma **Carrier** Polska)
- Inżynier sprzedaży (**TOSHIBA** AIR CONDITIONING w **Carrier** Polska)
- Inżynier sprzedaży / Product Manager urz. **CLIMAVENETA** (A.C.Refrigeration Sp. z o.o.)

Uwielbiałem pracować, być ciągle w ruchu, być między ludźmi spotykać i poznawać nowych, uprawiałem wiele sportów (sztuka walki wręcz JU-JITSU, żeglarstwo, taniec, narciarstwo, strzelectwo, tenis), uwielbiałem taniec, moją pasją była i jest muzyka, kochałem i kocham moje dziewczyny, kochałem moje życie takie w ciągłym biegu, bez przestojów, bez straty czasu, każdy dzień wykorzystywałem na max-a.



Dzień przemiany

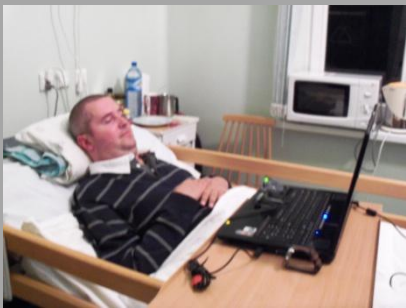
Ta historia ma swój początek ponad 7 lat temu, 9 września 2006 roku, w słoneczny, jesienny poranek, kiedy to na jednej z podwarszawskich dróg, jak dziś powiadam: „zaczęło się moje drugie życie”.

Czasem bowiem tak bywa, że człowiek spotyka los na swojej drodze...

Ja, na swojej drodze spotkałem łosia, który niespodziewanie wskoczył na mój samochód. I może wszystko skończyło by się tylko zniszczeniem samochodu, chwilowym strachem.... gdyby nie fakt, że łось to olbrzymie zwierzę, a siła jego uderzenia w samochód zepchnęła mnie i przeciwległy pas skąd niestety jechał już inny samochód.

Potem sprawy potoczyły się szybko.....
Karetki, szpitale, operacja.....





Drugie życie.....



Diagnoza:

Zmiażdżony piąty krąg kręgosłupa.

Brak czucia w rękach i nogach.....

**Następne dwa miesiące to walka o moje życie,
w trzecim na świat przychodzi Martynka – druga córka**

Policja orzeka: winny łoś...

Do dziś brak chętnych by ponieść odpowiedzialność za łośia.

**Po kilku miesiącach od wypadku stan mój na tyle się ustabilizował, że można było rozpocząć rehabilitację.
Wówczas wydawało się, że najcięższe już za mną, że potrwa to jeszcze rok, może dwa i wszystko wróci do normy.**

Dziś jest ponad 7 lat od początku rehabilitacji.

Po pobycie w wielu różnych szpitalach, wielu godzinach ćwiczeń jestem coraz silniejszy i jak zawsze pełen nadziei i optymizmu.

Niestety moje ręce i nogi wciąż jeszcze nie chcą słuchać serca, które jak zawsze rwie się do przodu.

Dziś mam już świadomość, że walka o częściową sprawność, a co za tym idzie, podstawowa samodzielność, potrwa jeszcze wiele lat.

Wierzę jednak, że optymizm i upór pokonają niemoc, a błaha marzenie,

jakim jest przytulenie „moich dziewczyn”: Martynki, Oli i Małgosi wreszcie będzie możliwe.



Prośba o pomoc !

Bardzo gorąco proszę Państwa o pomoc w postaci:

- przesłania dalej tej prezentacji
- bezpośrednich wpłat na moje konto w fundacji „**Zielony Liść**”
(od Firm w postaci darowizny którą firmy mogą odliczyć od przychodu)
z dopiskiem: „**darowizna na leczenie i rehabilitację – Mariusz Kowalczyk**”
- przekazania 1% z Państwa podatku w rozliczeniu za 2013r.

Aby oddać 1% dla „Mariusza Kowalczyka”:

UWAGA: Nastąpiła zmiana zapisu w pozycji "Cel szczególny",
- było "dla Mariusza"
- w tym roku jest "Mariusz Kowalczyk"
i tak już pozostanie.



1. Trzeba wyliczyć kwotę stanowiącą 1% podatku należnego
2. W odpowiedniej rubryce rocznego zeznania podatkowego wpisać:

- kwotę jaką chcemy przekazać
- numer KRS: **0000052038**
- w rubryce: „**Cel szczególny**” wpisać cel darowizny „**Mariusz Kowalczyk**”.

Jestem podopiecznym Fundacji Zielony Liść



„Zielony Liść”
Fundacja na Rzecz Ofiar Wypadków Komunikacyjnych
i Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym
ul. Ducha Sw. 5/4 07-100 Toruń
KRS: 0000052038

<http://fundacjazielenyliosc.org/pomagamy/nasi-podopieczni-subkonta/mariusz-kowalczyk>

**Wsparcie z Państwa strony
pozwala mi dalej walczyć o
„lepsze życie”**



Bardzo Państwu Dziękuję
Mariusz Kowalczyk

„Carpe diem” - proszę, nie tylko znajcie, pamiętajcie ale stosujcie bo życie kruche jest